NASZ PRZYJACIEL

DODATEK DO GŁOSU WĄBRZESKIEGO.

Nr. 39. | Wąbrzeźno, sobota 22 listopada 1924. | Rok 1.

Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 24, wiersz 15—35.

Onego czasu mówił Jezus uczniom Swoim: Gdy ujrzycie brzydkości spustoszenia, które jest przepowiedziane przez Daniela proroka, stosujące na miejscu świętem; kto czyta, niech rozumie: tedy, którzy są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry; a ktoby był na domu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego: a kto na roli, niechaj się nazad nie wraca brać sukni swojej. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni. Proścież tedy, aby uciekanie wasze nie było w zimie, albo w Sabbat. Albowiem naówczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata, aż dotąd, ani będzie. A gdyby nie były skrócone dni one, nie byłby zachowany żaden człowiek; ale dla wybranych będą skrócone dni one. Tedy jeśliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo indziej, nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i czynić będą znamiona wielkie i cuda; tak, iżby zwiedli (by mogło być) i wybrane. Otomci wam powiedział. Jeśliby tedy wam rzekł: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie. Oto jest w tajemnych gmachach, nie wierzcie. Albowiem, jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się, aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. Gdziekolwiek będzie ścierw, tam się i orły zgromadzą. A natychmiast, po utrapieniu onych dni, słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swojej: a gwiazdy będą padać z nieba i moce niebieskie poruszone będą, a naówczas ukaże się znak Syna człowieczego na niebie. I wtedy narzekać będą wszystkie pokolenia ziemi i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich, z mocą wielką i z majestatem. I pośle Anioły swe z trąbą i z głosem wielkim i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów, od krajów niebios, aż do granic ich. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy już gałąź jego odmładza się i liście wypuszcza, wiedzcie, iż blisko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, iż blisko jest we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, ażeby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą.

Nauka z ewangelji.

Dlaczego Kościół każe czytać tę ewangelję w ostatnią niedzielę po Świątkach?

1. Rok kościelny jest przedstawieniem rządów Boga w całych dziejach świata, zmierzających do odkupienia ludzi. Koniec tych rządów nastąpi przy skończeniu dziejów świata na sądzie świata (na sądzie ostatecznym). Na ten to koniec wskazuje kościół przy końcu roku kościelnego i stawia nam już dziś niejako przed oczy nasze jak nam przedstawił w adwencie pierwsze przyjście Zbawiciela. 2. Myślą o sądzie chce kościół zbudzić i przestraszyć te ze swych dzieci, które we śnie, albo w odurzeniu grzechu spoczywały, ażeby powstały do nowego życia i skorzystały z nadchodzącego roku kościelnego ku swemu zbawieniu. Dobre zaś swe dzieci chce kościół zachęcić do wytrwania i wiecznego przestrzegania Słowa Bożego i woli Bożej, ażeby w dniu sądu otrzymały nader obfitą nagrodę za swe stateczne i wytrwałe życie chrześcijańskie.

✦✦✦✦✦✦✦✦✦✦✦✦✦|✦✦✦✦✦✦✦✦✦✦✦✦✦

Błogosławieni.

Błogosławieni, którzy w czasie gromów
Umieją zachować równowagę ducha,
Którym na widok spustoszeń i złomów
Nie płynie z serc pieśń rozpaczy głucha,
Którzy wśród nocnej nieprzebytej cieni
Nie tracą wiary w blask rannych promieni.
Błogosławieni!

Błogosławieni, albowiem ich męstwo
Nowego gmachu wrota im otworzy,
Gdzie razem z chwałą króluje zwycięstwo,
Bez rdzawych kajdan i bez tych obroży,
Które na ziemi noszą upodleni,
Ten raj się tylko dla silnych zieleni.
Błogosławieni!

Błogosławieni, albowiem ich syny
Będą sprzątali z ich ziarna owoce
I wśród porannej zmartwychwstań godziny,
Gdy złote słońce światłem zamigoce,
Będą wołali duchem podniesieni:
Za ojców sprawę świt się nam czerwieni.
Błogosławieni!

Jan Kasprowicz.

Wiadomość o cudownym Medaliku Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

W dniu 27 listopada 1830 r. ukazała się Najśw. Panna w kaplicy Sióstr Miłosierdzia w Paryżu (przy ul. du Bac nr. 140) jednej z nowicjuszek tego Zgromadzenia, zaszczyconej wielokrotnie nadnaturalnemi widzeniami. Królowa nieba miała pod stopami kulę ziemską, — drugą kulę mniejszą trzymała w rękach, przedstawiając ją Bogu w ofierze. Na palcach u rąk miała kosztowne pierścienie, ozdobione drogimi kamieniami — z których tryskały tęczowe prześliczne jasne promienie. Suknia Jej biała, piękna, jak blask porannej zorzy, — z głowy spływał aż do stóp, taki sam biały welon...

Kiedy wspomniana nowicjuszka, (dziś Wielebna S. Katarzyna Laboure), podziwiała w nadziemskim zachwycie cudowne zjawisko, — Najśw. Dziewica zwróciła na nią swe oczy i rzekła łaskawie: „Ta kula którą widzisz, przedstawia świat cały i każdą duszę z osobna; promienie zaś to godło łask, które zlewam na tych, którzy mnie o nie proszą... „Nagle, dookoła Najśw. Panny, zjawił się w formie owalnej napis, złotemi literami: „O Maryo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy". Ręce Najśw. Dziewicy przepełnione darami łask, opadły i przybrały układ, tak dobrze wszystkim znany na cudownym medaliku; równocześnie, usłyszała Siostra głos: „każ wybić medalik na ten wzór, — wszyscy co go z ufnością na szyi nosić będą, otrzymają wielkie łaski". W tej chwili, obraz jakby się odwrócił i ujrzała literę M z krzyżem opartym na poprzecznej linji, — pod literą M widniały Najśw. Serca Jezusa i Maryi.

Najśw. Dziewica, kilkakrotnie w podobnych objawieniach przynaglała Siostrę o wybicie medalika, zanim go, za upoważnieniem Arcybiskupa paryskiego Ks. de Quelen, wybito wreszcie. Skoro tylko się pojawił, zaczęto doń szczególną cześć i ufność przywiązywać; rozchwytywano go z zapałem na wszystkie strony, a niezliczona ilość łask i cudów, rozsławiła nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej po całym świecie; medalik zaś zaczęto powszechnie nazywać „cudownym". Stolica św. sama później uświęciła tę nazwę ustanawiając w dniu 27 listopada, święto Niepokalanej Maryi Panny, od „Cudownego Medalika"; a dnia 8 lipca 1909 r. zatwierdziła Stowarzyszenie Cudownego Medalika dla całego Kościoła.

Celem Stowarzyszenia jest, czcić w szczególniejszy sposób Niepokalane Poczęcie Najśw. Panny, starając się tak o własne uświęcenie — jakoteż o zbawienie bliźnich. Jedynym obowiązkiem członków Stowarzyszenia jest, nosić na szyi cudowny medalik, poświęcony i włożony przez upoważnionego kapłana. Zaleca się także, częste odmawianie pięknej modlitewki, wyrytej na medaliku, z rozkazu Najśw. Panny „O Maryo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy".

Według obietnicy Najśw. Panny, danej Wielebnej S. Katarzynie Laboure, wszyscy, którzy nosić będą cudowny medalik, cieszyć się będą szczególniejszą opieką Królowej nieba; a nieustannym na to dowodem są rozliczne cuda, po dziś dzień towarzyszące cudownemu medalikowi.

Obok tego, Stolica św. Stowarzyszenie to ubogaciła niezliczonymi odpustami — a mianowicie, na mocy reskryptu Leona XIII z dnia 19|4 1895, dostępuje się odpustu zupełnego w dniu wpisania się, w dzień Wielkiejnocy i Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny. — Również odpustu 100 dni, za każdorazowe odmówienie wezwania: „O Maryo bez grzechu poczęta itd."

Nadto, Ojciec św. Pius X. zatwierdzając Stowarzyszenie Cudownego Medalika, nadał mu te same liczne odpusty, które na mocy dekretów Grzegorza XVI. i Piusa IX. przywiązane są do szkaplerza Niepokalanego Poczęcia. Odpustów tych zupełnych i cząstkowych jest tak znaczna liczba, że każdego dnia dostąpić ich można; szczególniej, każdym razem kiedy nosząc medalik i będąc w stanie łaski, odmówi się na cześć Trójcy Przenajśw. i Niepokalanej Dziewicy, 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś Marya i 6 Chwała Ojcu, modląc się o tryumf Kościoła św., o wykorzenienie herezyi o pokój i zgodę, między władcami chrześcijańskimi.

Buława króla Sobieskiego.

W swoich rozlicznych wędrówkach buława króla Sobieskiego, dar honorowy miasta Wiednia, za dokonanie zwycięskiej odsieczy, przywędrowała znów do Wiednia, jak o tem donoszą gazety wiedeńskie. Buława ta zrobiona była ze srebra przez ówczesnego, wysoce utalentowanego złotnika wiedeńskiego, a poza wartością historyczną musiała mieć także dużą wartość artystyczną, skoro amatorzy dawali za nią 100 tys. dolarów.

Buława króla Jana przeżyła także piękny kawałek historji. Po ostatnim rozbiorze Polski, znalazła się ona wraz z klejnotami koronnymi w klasztorze częstochowskim. gdzie obudziła chciwość jednego z rosyjskich książąt. Pod jego wpływem car polecił przewieźć ją do Petersburga a następnie do Moskwy, gdzie przez przeszło sto lat zdobiła skarbiec carski.

W czasie rewolucji komunistycznej, późną jesienią 1917, roku, jeden z rosyjskich wielkich książąt, zabrał ją ze sobą, uciekając do Anglji. Znalazłszy się w potrzebie obok innych klejnotów sprzedał także buławę króla Sobieskiego i to za jakąś bardzo marną cenę. Buława znalazła się następnie w Paryżu, gdzie nabył ją pewien kupiec niemiecki, który zaofiarował ją następnie w Wiedniu na sprzedaż.

Brakowało jednak dowodu, czy istotnie jest to ta buława, którą ocalony Wiedeń ofiarował przez wdzięczność Sobieskiemu. Otóż wiadomo było, że zaświadczenie takie sporządzone na pergaminie, w swoim czasie istniało, tylko sprytny handlarz niemiecki zaczął owego pergaminu szukać, a zauważywszy na dolnym końcu buławy maleńką wyniosłość, tam zaczął szukać rozwiązania zagadki. Kazał więc wierzchnią warstwę metalu odjąć i w środku dostrzegł zaśrubowany otwór, z którego po wykręceniu śruby wydobył rulon pergaminu.

Tajemnica dworu sułtańskiego.

Powieść.

39) Mansur-Effendi zapałał takim strasznym gniewem na Syrrę, za przepowiednię sułtańską, która wydawała jego plany, że byłby biedną dziewczynę udusił własnoręcznie, gdyby nie złota maska, która ją wyrwała w ostatniej chwili z rąk rozjuszonego starca i wybawiła od śmierci.

Sadi i Zora-bej zaraz z początku wmieszali się w zawieruchę wojny domowej, stojąc wiernie u boku sułtana i obaj zostali w walkach ulicznych kilkakrotnie ranni. Prądy ówczesne, które nurtowały wśród stolicy muzułmańskiej, zmieniały się jednak błyskawicznie, że nie wiedzieli często, która sprawa jest godna tego, by o nią walczyć. To też ostatecznie usunęli się obaj z życia publicznego i oddali się całkiem swoim własnym sprawom.

Zora spotkał na dworze sułtańskim zupełnie niespodziewanie miss Sarę Stradford, Angielkę. Dawne niewidzenie jej wzmogło w nim wielką tęsknotę, to też tem większe na nim uczyniła wrażenie. Wyznawszy jej swą miłość, wyjechał z nią do Anglji i tam się z nią ożenił i przystąpił do kościoła anglikańskiego. Miss Sara jednak nie była godną szlachetnego Turka i małżeństwo ich nie było szczęśliwe. Zora nie mógł przeżyć swej doli i w przystępie dręczących go myśli wskoczył do Tamizy, skąd tylko trupa wyłowiono.

Sadi po długich poszukiwaniach odnalazł Rezię w Salonikach, dokąd ją zawiózł książę Jussuff. Saladyn zachorował na suchoty i po ciężkich cierpieniach zmarł na ręku Rezi. Książę Jussuff, nie mogąc pozyskać miłości Rezi, powrócił do Konstantynopola mszcząc na wrogach ojca, śmierć swego przyjaciela Hassana. Przy pożarze na przedmieściu Pera, chcąc ratować dzieci pewnej biednej rodziny ormiańskiej, zginął przygnieciony walącym się murem.

Sadi, odnalazłszy Rezię, udał się z nią w podróż do Europy. Oni jedynie doznali lepszej doli, żyjąc w miłości wzajemnej i zgodzie i dochowali się troje dziatek. Sułtanka Walida nie prześladowała ich, bowiem wkrótce po zrzuceniu sułtana z tronu zmarła na chorobę serca.

(Koniec.)

Był to właśnie ów poszukiwany, dokument podpisany przez ówczesnego burmistrza Wiednia i komendanta miasta hr. Stahrenberga.

Srebrna buława marszałkowska króla Sobieskiego jest bogato cyzelowana i składa się z jabłka oraz trzonka, mającego długości 55 cm.

Na jabłku znajduje się u góry popiersie Sobieskiego z napisem: „Jan Sobieski", Rex Polonia. Boczna powierzchnia jabłka ozdobiona jest scenami przedstawiającemi wyswobodzenie Wiednia. Widać tam tureckie oszańcowania, działa i wbite na dzidy głowy poległych obrońców załogi miasta. Ku tym szańcom biegną dwaj jeźdźcy pancerni, z jednej strony rycerz zakuty w pancerz, a z drugiej rycerz w polskim narodowym stroju. Poniżej widać poległych Turków, szable tureckie i t d. Trzon buławy rozkłada się na dwie części. Na górnej połowie widnieje szereg charakterystycznych głów z zarostem, dolna zaś jest tylko cyzelowana. Buławę zdobi ponadto biały orzeł. Obecnie, buława ta jest do nabycia przez tego, kto da więcej, mimo, że jako przedmiot zrabowany Polsce, powinna się znaleźć w polskim skarbcu państwowym.

Widmo zbawcą.

Na lokomotywie pociągu „Fling Dutchman" dążącego z Londynu do Brightonu, odbywał podróż inspekcyjną inżynier naczelny tej kolei. Jechano nocą, wśród gęstej mgły. Nagle palacz który wychylił się był z lokomotywy, aby spojrzeć na tor, zawołał przerażony:

— Na szynach stoi wielka postać i porusza rękoma.

Inżynier i maszynista wychylili się także, ale nic nie spostrzegli, wyśmiali więc palacza.

Jakież jednak ogarnęło ich zdumienie, gdy wyjrzawszy w minutę potem raz jeszcze z lokomotywy, ujrzeli istotnie na tle mgły, w kręgu światła, rzucanego przez latarnie lokomotywy, ogromne widmo ciemne, wymachujące podniesionemi do góry rękoma czy też skrzydłami.

Maszynista zatrzymał natychmiast pociąg. Wyskoczono na tor. Lokomotywa stanęła tuż przed mostem obrotowym Swalloway. Dozorca mostu leżał na szynach bez życia. Zmarł wskutek ataku apoplektycznego. Most był otwarty. Jeszcze sekunda, a pociąg runąłby do rzeki.

A na tle mglistem wciąż widniało potworne widmo jeszcze wyraźniej, niż przedtem, a wyciągnięte w górę ręce jego poruszały się ruchami drżącymi. Inżynier spoglądał przez chwilę na widmo zagadkowe i nagle zwrócił się ku latarniom lokomotywy. Tam tkwiła przyczyna tajemniczego zjawiska. Do szkła jednej z latarni przylgnęła ćma i trzepocąc skrzydłami, starała się oswobodzić z uwięzi, wyolbrzymiony zaś jej cień odbijał się na tle mgły nocnej.

I oto cień ćmy ocalił pociąg przed straszną katastrofą.

Bogacz i mędrzec.

Do bogatego króla Krezusa w Azji przybył raz mędrzec świata, Solon. Król pokazał mu wszystkie swe skarby, a potem rzekł do niego: „Powiedz, czy nie jestem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie?" Solon odparł: Przed śmiercią nikogo nie można nazwać szczęśliwym". Przez to chciał powiedzieć, że król jeszcze przed śmiercią wszystkie te skarby może postradać. Przed wojną jednak posłał do wyroczni delfickiej z zapytaniem, czy zwycięży. Wyrocznia odpowiedziała dwuznacznie: „Jeżeli Krezus przekroczy rzekę Halis, wtenczas zburzy wielkie państwo". Słowa te wytłumaczył Krezus na swą korzyść i przeprawił się przez Halys. Jednak został przez Cyrusa zwyciężony i w niewolę wzięty. (549 przed Chr.) Cyrus kazał spalić Krezusa na stosie. Stojąc na stosie, zawołał: „Solonie, Solonie, Solonie!" Cyrusa zadziwiło to wołanie; kazał Krezusowi zejść ze stosu i zapytał o znaczenie tych słów. Krezus opowiedział Cyrusowi rozmowę swą ze Solonem. Cyrus pomyślał teraz, że i z nim to samo stać się może i darował mu życie.

ROZMAITOŚCI

Najmniejsza Rzeczpospolita w Europie

Jest nią Anderrowa licząca 6000 ludności na przestrzeni 452 kilom. kwadr. Kraik ten jest prawie zupełnie nie odwiedzany przez turystów z powodu odgrodzenia od świata, brakiem komunikacji i co ważniejsze nietowarzyskiego usposobienia mieszkańców, żyjących niemal wyłącznie z przemytnictwa. Wtedy odważny dziennikarz paryski Jewille zadał sobie trud niemały z odwiedzinami Anderrowy. Dostać się do niej można przez Barcelonę w Hiszpanji lub Perzigus we Francji. Nie ma tu żadnych kolei, podróżuje się na małem urządzeniu przypominającem wieki średnie.

Okolice są dzikie, niewygody wśród wąwozów wielkie i nawet żandarmi celni francuscy nie odważają się zapędzać pomiędzy ludność podstępną i zawsze uzbrojoną. — Anderrowa utrzymuje fabrykę fałszowanych cygar i papierosów, naśladujących najprzedniejsze gatunki wyrobów francuskich, angielskich, hawańskich itd. Są tu również fałszowane opakowania i bandaże, co razem wzięte stanowi jedyny sposób do życia ludności. Państwa sąsiednie nadaremnie walczą z przemytnictwem, a także i celnicy. Anderrowa korzysta ze swego wyjątkowego położenia geograficznego i ukryta niby w twierdzy drwi ze swoich prześladowców.

Skarby króla Dawida.

W Anglji wielu ambitnym badaczom nie dają spokoju laury zmarłego lorda Carnavona. Właśnie doniosły pisma angielskie o wyprawie lorda Marca Allistra do Palestyny, której gleba przeryta zostanie wzdłuż i wszerz w poszukiwaniu biblijnych pamiątek. Mac Allister rozpoczął swoje poszukiwania od grobu króla Dawida. Udało mu się bowiem stwierdzić gdzie spoczywają zwłoki jednego z największych królów Izraela, mianowicie w pobliżu pasma górskiego Ofel.

Prace są już rozpoczętę, postępują jednakże bardzo powoli naprzód, gdyż ludność tubylcza wszelkimi sposobami usiłuje przeszkodzić robotnikom. Mac Allister nie ma jednak zamiaru ustąpić i znalazł skuteczny sposób na fanatyzm ludzi, bo wypłaca olbrzymie sumy pieniężne Arabom, zamieszkałym w pobliżu Ofel. Mac Allister jest przekonany, że w grobowcu Dawida, znajdują się o wiele cenniejsze przedmioty, niż w grobowcu Tutankhamena.

Według historycznych zapisków już za czasów Mahabeuszów część skarbów użyto na cele powstańcze, ale chociaż zabrano z grobowca tylko dziesiątą część, to jednak podobno wywieziono, aż dwieście wozów naładowanych złotem i srebrem.

W dolinie królów egipskich, nowe grobowce faraonów.

Egipskim archeologom udało się odkryć w pobliżu grobowca faraona Tutankhamena w dolinie królów trzy inne cmentarzyska monarchów egipskich z rodziny faraonów. Zawdzięczają oni to napisom na sarkofagu Tutankhamena, który zmarł w tysiąc lat po zgonie pogrzebanych tam królów. Pewien bankier amerykański z Chicago Herold Kelsy podjął się w porozumieniu z rządem egipskim dostarczyć potrzebnych środków materjalnych na odgrzebanie tych trzech grobowców. Koszty tego przedsięwzięcia wynosić będą około 100.000 dolarów. W kołach archeologów egipskich przypuszczają, że te trzy grobowce zawierają jeszcze o wiele więcej interesujące i cenne przedmioty i skarby, aniżeli grobowce Tutankhamena, chociaż w istocie trudno wyobrazić to sobie. Rząd egipski w kontrakcie z bankierem Kelseyem zawarował sobie prawo do owych wykopalisk.

Sześcioletni rachmistrz.

Najświeższem „dzieckiem cudownem" miasta San Francisko jest malec sześcioletni, Bobby Harris nie różniący się ani wyglądem, ani też żywością i chęcią do figlów od swych rówieśników, posiadający jednak dar nadzwyczajny błyskawicznego rozwiązywania najtrudniejszych zadań rachunkowych.

Oto kilka przykładów zadań, na które Bobby odpowiada prawie bez zastanowienia, zanim jeszcze — pytający się zdoła usta zamknąć. Ile jest 29 razy 342. Ile wynosić będzie proc. od 876 dolarów, po 6 od sta, za 11 miesięcy i 6 dni? Jeżeli w skrzyni znajduje się 3 grosy jajek a $^{2}/_{5}$ tych jajek potłukło się, jedna zaś szesnasta uległa zepsuciu, to ile pozostało w tej skrzyni jajek zdrowych?

Na wszystkie te pytania sześcioletni rachmistrz odpowiedział w ciągu pół sekundy do dwóch sekund.

WESOŁY KĄCIK

Naopak.

— Lekarstwo, które mi doktor zapisał, doskonale mi zrobiło na kaszel! ...

— Hm... — rzecze lekarz — to muszę go spróbować, bo i mnie kaszel dokucza.

W szkole.

— Ile wojen prowadziła Anglja w XIX wieku?

— Sześć panie psorze:

— A czy możesz wyliczyć je po kolei?

— Nic łatwiejszego — pierwsza, druga, trzecia czwarta, piąta i szósta, panie psorze.

ZAGADKI

(Nadesłał K. Fiksiński z Ostrowa.)

Z sylab: al, asz, bi, bis, bo, cja, cyt, dja, dym e, e, e, i, ir, ja, ja, ka, ka, ko, ku, kuck, le, lej, lek, li, ław, łu, ma, men, mont, na, no, ne, nie, nje, o, o, pek, pie, ple, po, po, ra, ret, sis, sos, spi, wa, wac, wnie, wstą, wy, za, za, za, za, zi, ułożyć 22 wyrazy, których pierwsze i trzecie głoski czytane z góry na dół, utworzą 6 słów oznaczających aktualną uroczystość narodową.

Wyrazy mają następujące znaczenie: 1) słynny filozof holenderski, 2) samostanowienie narodu, 3) miasto na Mazowszu, 4) rzeka w Azji, 5) imię męskie, 6) francuska prowincja, 7) kamień szlachetny, 8) śnieżyca, 9) czasokres, 10) miasto biblijne, 11 rzeka w Anglji, 12) obór króla, 13) pora roku, 14) święto chrześcijańskie, 15) kamień, 16) miasto na G. Śląsku, 17) środek komunikacyjny, 18) drzewo, 19) miasto na Sybirze, 20) prorok biblijny, 21 polska rzeka, 22) okolica w Wielkopolsce.